

NIMSDAI PURJA

NETFLIX

NETFLIX — FILM
DOKUMENTALNY

14 SZCZYTÓW:
NIE MA RZECZY
NIEMOŻLIWYCH
TERAZ NA NETFLIXIE

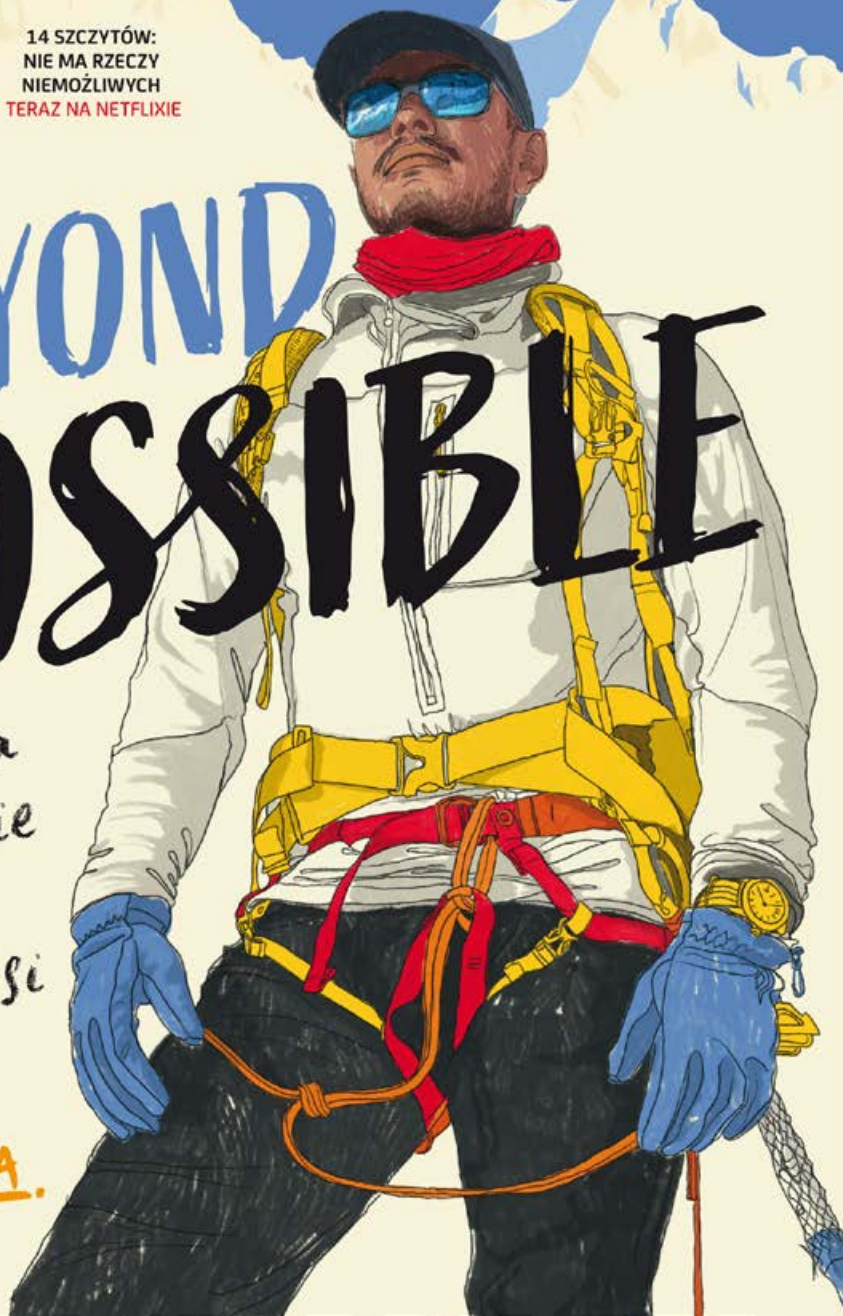
BEYOND POSSIBLE

*Wiara
w siebie
góry
przenosi*



Bezdroza

beYA.



Tytuł oryginalny: *Beyond Possible: One Man, 14 Peaks, and the Mountaineering Achievement of a Lifetime: Young Reader Edition*

This edition first published in the English language by National Geographic Partners, LLC in 2022.

Tłumaczenie z języka angielskiego: Piotr Wawrowski

Opracowanie redakcyjne: Artur Figarski

Projekt graficzny i skład: Sabina Suchy

Projekt graficzny pierwszej strony okładki oparty na zdjęciu oraz zdjęcia na okładce: Sandro Gromen-Hayes, copyright Nimsdai Purja

Fotografie w książce: adobestock.com (str. 66, 82, 86, 104, 118, 128, 140, 150, 162, 166, 172) oraz shutterstock.com (str. 128).

Fotografie wkładka kolor: fotografie archiwalne rodziny Nimsa, szczyt nr 1; Mingma David Sherpa (oba zdjęcia), szczyt nr 2; Geljen Sherpa, szczyt nr 3; Mingma David Sherpa; szczyt nr 4; Nirmal Purja (zdjęcie główne), Lakpa Dendi Sherpa (drugie zdjęcie), szczyt nr 5; Sonam Sherpa, szczyt nr 6; Geljen Sherpa, szczyt nr 7; Nirmal Purja, szczyt nr 8 i 9; Mingma David Sherpa, szczyt nr 10; Mingma David Sherpa (po lewej), Gesman Tamang (główne zdjęcie), szczyt nr 11; Sandro Gromen-Hayes (zdjęcie główne), Nirmal Purja (drugie zdjęcie), szczyt nr 12; autor nieznanym (górne zdjęcie) Gesman Tamang (dolne zdjęcie), szczyt nr 13 Sandro Gromen-Hayes (oba zdjęcia), szczyt nr 14; Mingma David Sherpa (oba zdjęcia); Gurkha Everest Expedition 2017; Kancha Lakpa Sherpa, Nimsdai Purja z mamą; Sandro Gromen-Hayes.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz wydawca dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz wydawca nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Jacek Włodarczyk Book Marketing Research Sp. z o.o.

Helion S.A.

ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice

tel. 32 230 98 63

e-mail: redakcja@bezdroza.pl

www: <http://bezdroza.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://bezdroza.pl/user/opinie/beypos>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

Wydanie pierwsze, 2023

ISBN 978-83-8322-283-7

Copyright © Nirmal Purja 2022

Polish edition copyright © 2023 by Helion S.A.

Printed in Poland.

NIMSDAI PURJA

BEYOND POSSIBLE

Wiara
w siebie
góry
przenosi

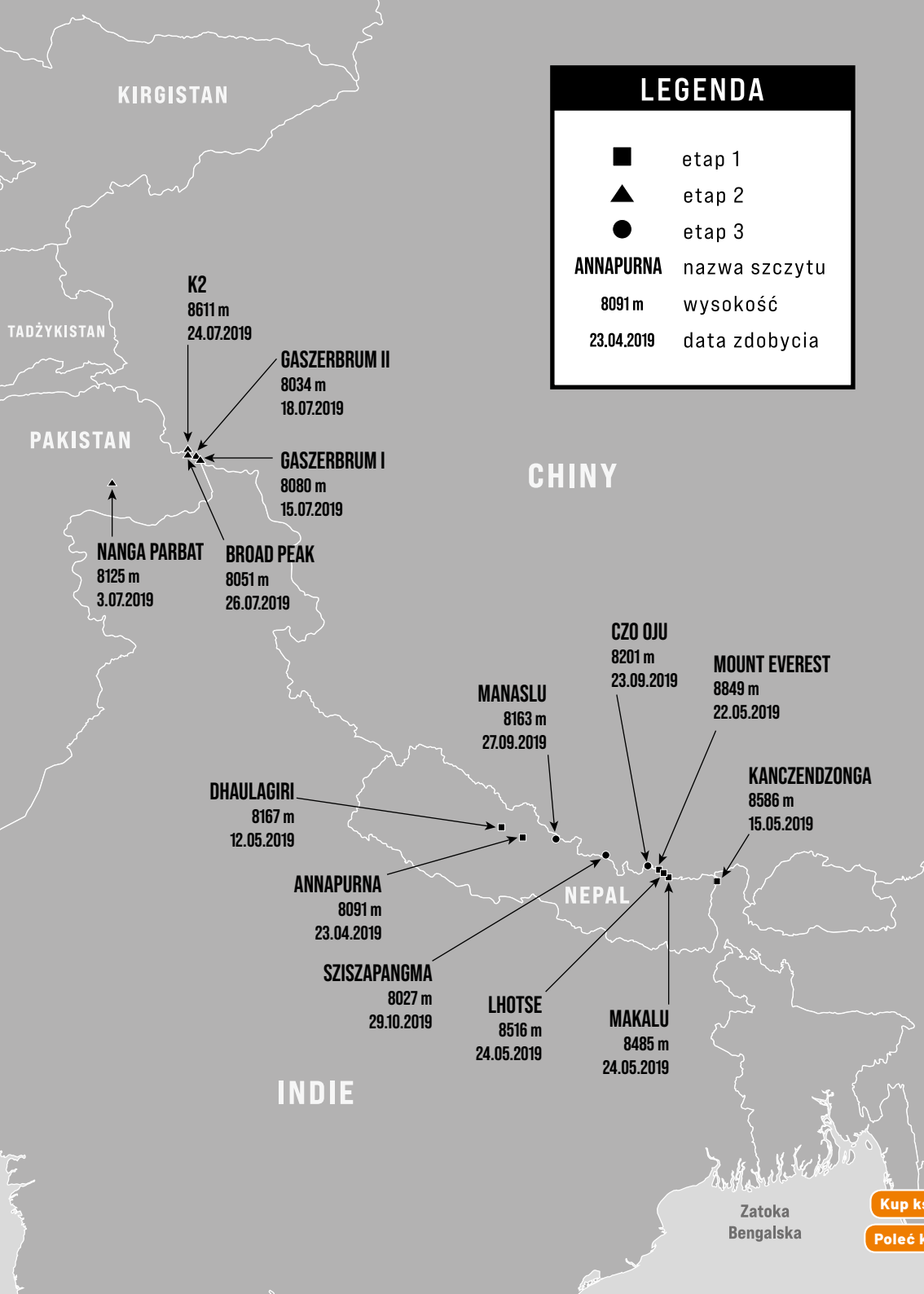
Przekład:
PIOTR WAWROWSKI

Kup książkę

Poleć książkę



beYA.



ROZDZIAŁ 7



KOLEJNY ETAP

[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)

Nie wiedziałem, jak udało mi się wspiąć w tak szybkim tempie, bez regeneracji, na te trzy niebywale wymagające szczyty. Nie znałem odpowiedzi na pytanie, dlaczego moje ciało nadal funkcjonowało. Z jakichś powodów miałem sprawność fizyczną umożliwiającą wchodzenie i schodzenie, rozwieszanie poręczówek i prowadzenie wypraw raz za razem. Wydawało się, że mam nieograniczone rezerwy. Na wysokości powyżej 8000 m byłem w stanie wykrzesać wiarę w siebie, która umożliwiała mi zdobycie każdej góry świata, bez względu na warunki.

Znałem swoje mocne strony oraz ograniczenia i wiedziałem, jak ich użyć na swoją korzyść. Owa wiedza pozwalała mi unikać kłopotów, a przynajmniej większości z nich.

Krótko po tych trzech wejściach zdecydowałem się podnieść sobie poprzeczkę. Jeśli mogłem wspiąć się na trzy największe góry świata w 5 dni, może mam w sobie to coś, co pozwoli mi zdobyć pięć najwyższych szczytów w równie imponującym czasie: Mount Everest, K2, Kanczendzongę, Lhotse i Makalu w, powiedzmy, 80 dni? Przez następnych kilka tygodni pomysł nie dawał mi spokoju, aż wreszcie zdecydowałem się przekuć go w czyn.

Wiedziałem, że pojawią się przeszkody. Moje szanse na dostanie urlopu, niezbędnego w przypadku tak ambitnego projektu, były niewielkie. Postanowiłem mimo wszystko spróbować. Kiedy wystąpiłem z wnioskiem, próbowałem być przekonujący. Przypomniałem starszemu oficerowi o swoich niezwykłych osiągnięciach, na polu walki i poza nim, oraz o coraz większych umiejętnościach wspinaczkowych. Użyłem mojego zaangażowania na rzecz wyprawy G200E jako karty przetargowej.

Starszy oficer spojrzał sceptycznie na plan wyprawy.

– Wejść na K2, Nims? Jeden na czterech już stamtąd nie wraca. Na Kanczendzondze jeden na siedmiu – powiedział. – To naprawdę ogromne przedsięwzięcie. I to nie jest tak, że wspinasz się na jeden szczyt. Biegiem wchodzisz na górę za górą w jedenaście albo dwanaście tygodni. Czy to w ogóle możliwe?

Wyjaśnił mi, że nie ma najmniejszych szans, by mógł wyrazić zgodę na tak długi urlop. To było zbyt ryzykowne. W dodatku, gdyby wyszło

na jaw, że operator jednostek specjalnych wspiął się na K2, szczyt usytuowany na granicy Pakistanu i Chin, mogłoby to spowodować atak terrorystyczny.

– To niewykonalne – powiedział.

Cała energia uszła ze mnie, ale nie zamierzałem porzucić marzenia. Próbowałem miesiącami dostać urlop – tyle czasu, ile potrzebowałem. Gdy odpowiedź była wciąż odmowna, postanowiłem wziąć sprawy w swoje ręce.

No cóż, to by było tyle, pomyślałem. Rzucam wojsko.

Podjęcie decyzji o rezygnacji ze służby wojskowej sprawiło, że poczułem się wolny. Miałem 35 lat i dałem sobie szansę na realizację ambitniejszych i śmielszych planów w sferze górskich wyzwań, które chodziły mi po głowie. Zamiast wspiąć się na pięć najwyższych gór w 80 dni, co powstrzymywało mnie przed zdobyciem czternastu szczytów ze strefy śmierci w możliwie najkrótszym czasie?

Gurkhowie są odważni z natury, więc gdy istniała bardzo duża szansa, że lawina zmiecie mnie na Annapurnie, dziesiątej najwyższej górze świata, nie zamierzałem się tym zbyt przejmować. Poza tym z niebezpieczeństwami związanymi ze wspinaczką na wszystkie czternaście ośmiotysięczników można było sobie poradzić. Nauczyłem się już, jak działać przy złej pogodzie i w głębokim śniegu. Mogłem pracować efektywnie, bez strachu.

Pozostawała jeszcze cała logistyka: dokumenty i wnioski o pozwolenie, zwłaszcza od władz chińskich i tybetańskich. To również kosztowało bardzo dużo pieniędzy. Wejście na całą czternastkę miało pochłonąć ponad milion dolarów. Wiedziałem, że coś wymyślę. Skoro wierzyłem, że mój cel zdobycia czternastu szczytów, każdy o wysokości powyżej 8000 metrów, w krótkim czasie był osiągalny, to znaczy, że taki był. Mówiły mi to każda jednostka treningowa i posiadane doświadczenie bojowe. Teraz nadszedł czas na wymyślenie planu wielu wypraw wysokogórskich. Zawarłem mnóstwo znajomości wśród społeczności wspinaczkowej. Zabrałem się więc do pracy.

Pewnego popołudnia otworzyłem w domu laptopa, w nadziei, że dowiem się, ile czasu potrzeba na realizację tego rodzaju projektu. Po krótkich poszukiwaniach w sieci okazało się, że tylko około czterdziestu wspinaczy zdobyło Koronę Himalajów i Karakorum. Było to elitarne grono, ale nazwiska robiły wrażenie. Najszybszemu himalaiście skompletowanie czternastki zajęło zaledwie niecałe 8 lat.

Sądząc po stylu wspinaczki na Mount Everest, Lhotse i Makalu w 5 dni i Dhaulagiri w 2 tygodnie, wierzyłem, że poprawienie rekordu jest w moim zasięgu. Pozostawało jedynie pytanie, o ile uda mi się go poprawić.

Usiadłem, żeby to przemyśleć. Wyliczyłem na głos szczyty, na które musiałem się wspiąć i potencjalne komplikacje, począwszy od tego, jak dużo czasu może zabrać uzyskanie pozwoleń, po warunki pogodowe, które mogą zniweczyć osiągnięcie celu. Mając to wszystko na uwadze, postanowiłem spróbować zdobyć całą czternastkę w 7 miesięcy. To oznaczało urwanie z rekordu siedmiu lat. Ambitny plan, ale dojrzałem do tego pomysłu. Kluczową kwestią było możliwie najszybsze tempo wspinaczki, niezależnie od pogody, w stylu Nimsa. Tymi wejściami chciałem również wysłać sygnał ostrzegawczy światu w kwestii regionalnych powodzi i topniejących lodowców. Pragnąłem też zwrócić uwagę na trudny los ludzi mieszkających i pracujących na terenach górskich. To był sposób, w jaki mogłem pomóc regionowi i swojej ojczyźnie, Nepalowi.

JEDNAK PRZEDE WSZYSTKIM CIESZYŁEM SIĘ NA MYŚL O ZERWANIU Z OBOWIĄZUJĄCYMI ZASADAMI.

Gdybym mógł pokazać zarówno dzieciom, jak i dorosłym, do czego zdolny jest człowiek, kto wie, czy moje z pozoru wybujałe ambicje nie zainspirowałyby ich do myślenia o wielkich rzeczach i nie pchnęły ku celom, które wydawały im się nierealne. Poza tym miałbym niesamowite wspomnienia.

Swojemu poważnemu projektowi nadałem nazwę: „Projekt Możliwe” (ang. Project Possible). A potem przygotowałem plan.



Opuszczenie morskiej jednostki specjalnej nie było łatwe. Należenie do zespołu dawało poczucie bezpieczeństwa, a przez 16 lat armia brytyjska oznaczała dla mnie wszystko. W jej szeregach powiedziano mi, gdzie mam być i kiedy, dano mi dach nad głową i ustalono rozkład dnia. To prawda, praca należała do niebezpiecznych i mocno stresujących, ale tworzyła też dodające otuchy zażyłości wewnątrz grupy. Była hierarchia, koncentracja i lojalność. Do tego stała wypłata.

Odejście oznaczało rezygnację ze wszystkiego, co wiązało się ze służbą. Niemniej jednak odłożyłem wątpliwości na bok. 19 marca 2018 roku złożyłem odpowiednie pismo, z zachowaniem rocznego okresu wypowiedzenia. Początkowo niektórzy kumple z eskadry próbowali przekonać mnie do zmiany zdania. Tak samo dowódcy. Awansowałem na inne stanowisko, otrzymałem propozycję pracy w nowym wydziale i ostrzeżono mnie, że jeśli odejdę z wojska, stracę dobrą pensję i inne benefity. Gdy po wysłuchaniu ostrzeżeń moich przełożonych odjeżdżałem z koszar, zacząłem raz jeszcze rozmyślać nad całą sytuacją. *Co mam zrobić?* Ostatecznie pozostałem przy swoim pierwotnym planie: chciałem wspiąć się na wysokie szczyty.

W Nepalu dorastałem w biedzie, więc pieniądze nie były dla mnie najważniejsze. Gdybym naprawdę musiał mieszkać do końca życia w namiocie, nie miałbym z tym najmniejszych problemów.

Przyjaciele i rodzina wydawali się zaskoczeni moją decyzją. Kiedy ogłosiłem im swoje zamiary, byli źli. Uważali, że to zaskakujący zwrot w mojej karierze i ryzykowny krok od strony finansowej.

Odkąd wstąpiłem do pułku Gurkhów, co miesiąc wysyłałem rodzicom pieniądze. Byli dla mnie całym światem. Na dodatek mama niedawno zachorowała.

Cierpiała na chorobę serca i w pewnym momencie konieczna była operacja wszczepienia stentu²⁶. Potem doszła niewydolność nerek i mama

²⁶ Stent – niewielki implant medyczny w kształcie walca o siateczkowej strukturze wszczepiany m.in. do naczyń krwionośnych jako rodzaj protezy dla zwężonego naczynia wieńcowego (przytłum.).

musiała zgłosić się do szpitala. Ostatecznie umieszczono ją w klinice w Katmandu. (W naszej rodzinnej miejscowości, Chitwan, nie było odpowiedniej). Tata, na wpół sparaliżowany, nie był w stanie odwiedzać jej w mieście. Za główny cel postawiłem sobie umieszczenie ich znów pod jednym dachem. Zważywszy jednak, że Projekt Możliwe trwał, musiałem wstrzymać się z planami przeprowadzki rodziców. Mama martwiła się też o mnie odnośnie planowanych czternastu wspinaczek.

Chciała znać założenia mojego nowego planu.

– No więc, mamó, znasz czternaście najwyższych szczytów świata?

Skinęła głową.

– Niektóre z nich.

Wymieniła kilka.

– Everest, Dhaulagiri. A, jeszcze Annapurna. Ale co to ma wspólnego z tobą?

Powiedziałem jej, że mój plan zakłada wejście na każdą z tych gór.

– Zrobię to. Pokażę światu, na co mnie stać, do czego my wszyscy jesteśmy zdolni, jeśli włożymy w to nasze serca. I zamierzam wrócić silniejszy. Stanę się innym Nimsem.

Mama uśmiechnęła się.

– I tak nie słuchasz tego, co ci mówimy, więc wiem, że i tym razem zrobisz, co zechcesz. Zatem masz nasze błogosławieństwo.

Rodzinne obawy nie stanowiły jedynej przeszkody. Ilekroć opowiadałem przyjaciom o Projekcie Możliwe, śmiali się. To było do przewidzenia. Cel wydawał się trudny, wręcz nierealny, ale tylko dlatego, że nikt wcześniej nie dokonał czegoś podobnego. Tyle że podróż kosmiczna i przebiegnięcie dystansu 1 mili w czasie poniżej 4 minut też wydawały się niemożliwe, zanim nie znalazł się ktoś, kto tego dokonał²⁷. Gdyby

²⁷ W krajach anglosaskich przebiegnięcie 6 maja 1954 roku 1 mili (1609,34 m) poniżej 4 minut przez Rogera Bannistera uznawane jest za kamień milowy w historii lekkoatletyki. Aktualny rekord wynosi 3:43,13 i ustanowił go 7 lipca 1999 roku w Rzymie Marokańczyk Hicham El Guerrouj (przyp. tłum.).

poinformowano młodego Neila Armstronga²⁸, że jego marzenie jest nie do spełnienia, posłuchałby? *Nie ma mowy.*

Oczywiście istniało ryzyko porażki, ale równie dobrze mój plan mógł się powieść. To była szansa, którą chciałem wykorzystać.

²⁸ Neil Armstrong (1930–2012) – amerykański astronauta, dowódca misji Apollo 11. Dnia 21 lipca 1969 roku jako pierwszy człowiek stanął na Księżycu, wypowiadając słynne zdanie: „To mały krok dla człowieka, ale wielki skok dla ludzkości” (przyp. tłum.).

NANGA PARBAT



7

↑ **NANGA PARBAT BYŁA NIEBEZPIECZNĄ GÓRĄ** – musiałem zachować ostrożność zarówno na zboczach, jak i u jej podnóża.

8

9

GASZERBRUM I

GASZERBRUM II



↑ **GASZERBRUMY PRZETESTOWAŁY** mnie i mój GPS do maksimum.

10



K2

↑ **K2 BYŁO DLA INNYCH WSPINACZY KOSZMARNYM WYZWANIEM.** Przetorowałem drogę na wierzchołek drugiego najwyższego szczytu świata.

[Kup książkę](#)

[Poleć książkę](#)

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —

Kup książkę

Poleć książkę

Oceń książkę



Księgarnia internetowa



Lubię to!
Nasza społeczność

1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion



NIGDY SIĘ NIE PODDAWAJ. ODWAŻNYM SZCZĘŚCIE SPRZYJA

Wyjdź poza to, co myślisz, że jest możliwe, z jedną z najbardziej niezwykłych postaci światowego himalaizmu. Nims w swojej opowieści o drodze do zdobycia — w rekordowym czasie — Korony Himalajów i Karakorum dowodzi, że przy odpowiednim nastawieniu, planowaniu i z właściwym zespołem wszystko jest możliwe. Inspiruje ludzi w każdym wieku, pokazując, że pozytywne myślenie może prowadzić do niesamowitych osiągnięć.

Byłem zainspirowany wizją zdobycia w rekordowym czasie czternastu ośmiotysięczników. Chciałem wejść na Annapurnę, Dhaulagiri, Mount Everest, Kanczendzongę, Lhotse, Makalu i Manaslu w Nepalu, a następnie wspiąć się na Nanga Parbat, Gaszterbrum I i II, K2 i Broad Peak w Pakistanie, by na koniec wyruszyć do Tybetu i zdobyć wierzchołki Czo Oju i Sziszapangmy.

Ale dlaczego? To jedne z najbardziej ekstremalnych miejsc na Ziemi. Takie wyzwanie, z limitem czasowym zaledwie siedmiu miesięcy, większości może wydawać się szaleństwem. Jednak dla mnie projekt był okazją udowodnienia światu, że nie ma rzeczy niemożliwych, że wszystko jest możliwe, jeśli włożysz w to całe serce i mocno się postarasz.

Nims dzieli się swoim podejściem do życia z wielkim entuzjazmem i z nadzieją, że dzięki temu zainspirowuje innych do osiągania niemożliwego. To człowiek pełen pasji, emanuje energią i zaraża nią każdego, kogo spotka na swojej drodze.



 Bezdroża

Sprawdź najnowsze promocje:
● <http://bezdroza.pl/promocje>
Przewodniki najchętniej czytane:
● <http://bezdroza.pl/bestsellery>
Zamów informator podróżniczy:
● <http://bezdroza.pl/newsletter>

 Księgarnia internetowa:
<http://bezdroza.pl>

ebook dostępny na:
ebookpoint

ISBN 978-83-8322-283-7



9 788383 222837

Cena: 44,90 zł

beyA.
beyA.pl